

Ks. ALFONS NOSSOL

## VERITATEM FACIENTES IN CARITATE

### DRUGI POSOBOROWY KONGRES TEOLOGÓW POLSKICH NA KUL

1. Czwarty z kolei po wojnie, a drugi po Soborze Watykańskim II Kongres teologów polskich (1948, 1958, 1966, 1971) został zwołany przez Komisję Episkopatu dla spraw Nauki Katolickiej w dniach 21 do 23 września 1971 r. do Lublina. Tutaj w auli KUL przewodniczył obradom metropolita krakowski, ks. Kard. K. Wojtyła, Przewodniczący Komisji Episkopatu do spraw Nauki Katolickiej. Kongres rozpoczął się uroczystą Mszą św. odprawioną przez Wielkiego Kanclerza KUL, ordynariusza lubelskiego ks. biskupa P. Kałwę. Homilię „wprowadzającą”, opartą na tekstach liturgicznych dnia, wygłosił w czasie Mszy św. ks. Kard. Wojtyła. Uroczystość św. Mateusza Apostoła stwarza podatny grunt — stwierdził on — do zastanowienia się także nad naszym powołaniem, powołaniem teologów, które równocześnie jest darem i zadaniem. Teolog jest bowiem powołany do wykonania posługi, do budowania ciała Chrystusowego, do tego, by mieć wspaniały udział w pełnym poznaniu Syna Bożego. Jego głos rozchodzi się w Kościele, dlatego też praca jego nie jest wyłącznie sprawą prywatną. Homilię kończyła inwokacja do Stolicy Mądrości i Matki Słowa, by wyjednała teologom prawdziwy udział w Słowie i Mądrości.

Zgromadzonych na auli teologów i przedstawicieli prasy katolickiej powitał następnie szczerze ks. Rektor M. A. Krąpiec. Wyraził on radość z tego powodu, że Kongres obraduje „na naszej wspólnej Alma Mater” Wskazując zaś na trudności i duży opór w aktualnym dziele zjednoczenia ludzkości, podkreślił równocześnie wielką rolę, jaka zawsze przypadła w nim w udziale Kościołowi i jego Nauczycielskiemu Urzędowi. Nowe zmiany w nauce domagają się zwłaszcza dziś, umiejętności dojrzenia uniwersalistycznych zasad myślenia ludzkiego. Ważnym jest — zdaniem Rektora — i ten szczegół, że Kongres teologów polskich ma miejsce akurat w przededniu Synodu Biskupów świata. Jego przemyślenie winne odbywać się „w duchu chrześcijańskim na gruncie polskim”

Do tego ostatniego spostrzeżenia jakby wprost nawiązywały braterskie słowa pozdrowienia Księdza Prymasa, słowa będące równocześnie gorącym apelem do zebranych na Kongresie teologów polskich o rodzimy charakter naszej teologii. Ponawiały one mianowicie od dawna

już przez niego żywione nadzieje, że teologia katolicka w Polsce stanie się „bardziej polska” Jak w ogóle do społeczeństwa żyjącego na Wschodzie trzeba pisać z pozycji Wschodu, tak też „Kongres Teologów polskich musi pracować w perspektywie na Polskę i potrzeby życia religijnego i duchowości religijnej polskiej..., która jest bodajże najbardziej zharmonizowana w koordynacji rozumu, woli i uczucia...”

Zawierający m. in. także te słowa list Księdza Prymasa, który nie mógł oczywiście wziąć udziału w obradach, odczytał ks. Kard. K. Wojtyła, po czym przystąpiono do właściwych obrad.

2. Zasadnicza tematyka obrad: teologia a antropologia — została w ten sposób na poszczególne dni rozłożona, że pierwszy dzień był poświęcony jej założeniom pryncypialnym, drugi — perspektywnej aplikacji jej zasad, a trzeci — jej pragmatycznemu ukierunkowaniu. Obok przedpołudniowych sesji plenarnych, na których wygłoszono ogólne referaty wiodące, miały po południu miejsce także sesje poszczególnych sekcji specjalistycznych z referatami z zakresu sobie właściwej problematyki szczegółowej.

Oto krótki zarys tematycznego przebiegu sesji plenarnych: W pierwszym dniu wygłosił ks. Kard. K. Wojtyła referat pt. „Zadania teologów w Kościele posoborowym” Określając na wstępie „Zadania teologów w Kościele posoborowym” Określając na wstępie cel Kongresu jako „samookreślenie teologii polskiej”, zwrócił najpierw uwagę na ogólny problem teologii i teologów w Kościele powszechnym. Sobór Watykański II przyniósł na pewno zbliżenie, niespotykaną dotychczas współpracę teologii i magisterium Kościoła, co można wyraźnie zauważyć począwszy od Międzynarodowego Zjazdu Teologów w Rzymie w 1966 r. oraz I Synodu Biskupów w 1967 r., który zajął się m. in. znowu sprawą teologii. Podstawowe zagadnienie posoborowej teologii to bez wątpienia problem reinterpretacji. Prawidłowo pojęta reinterpretacja stanowi w ogóle warunek realizacji Soboru w teologii. *Accommodatio*, *renovatio* oraz *aggiornamento* — to postulaty konkretyzujące problem reinterpretacji, której punktem wyjścia musi jednak być magisterium jako powszechne nauczanie wiary. Takie zaś konformizmy jak fałszywy irenizm oraz opaczny humanizm pojęty jako sekularyzm, stanowią wykroczenia w stosunku do postulatu reinterpretacji. Ważną niezmiernie rolę odgrywa w przypadku reinterpretacji filozofia jako jej nieodzowne narzędzie. Tym też należy mierzyć wagę zasadniczej tematyki Kongresu. Stosunek teologii do antropologii stanowi w pewnym sensie głębsze dno soborowej doktryny eklezjologicznej.

W części drugiej swojego odczytu zarysował Ks. Kardynał problem teologii w Kościele polskim. Otóż nasze środowisko teologiczne widzi w Soborze wciąż aktualne źródło inspiracji. Dostrzegając zaś złożoność zagadnienia reinterpretacji, wystrzega się w zasadzie naruszenia samej substancji wiary. Taka postawa, uwidoczniła szczególnie w interpretacji „*Humanae vitae*”, jest słuszna, choćby nawet na skutek mniejszego oddziaływania u nas w/w konformizmów chciano teologię polską piętnować mianem konserwatyzmu lub integryzmu. Ważną sprawą jest następnie prezentacja polskiej myśli teologicznej w świecie, zwłaszcza, że

w ostatnim czasie wzrosły pokaźnie naukowe publikacje w kraju. Aktualna sytuacja teologii w Polsce domaga się rozwoju nowych struktur, które sprzyjałyby stworzeniu odpowiednich warsztatów naukowo-dydaktycznych. Powołując się na odnośne dekrety Stolicy Apostolskiej, wskazywał Ks. Kardynał na fundamentalne prawo Kościoła do stanowienia o sprawach nauki kościelnej. Wspomniał m. in. o rozplanowaniu uczelni wyższych o systemie afiliacji seminariów duchownych z tymi uczelniami, które mogą nadawać stopnie naukowe. Na koniec podkreślił jeszcze potrzebę powołania Rady Naukowej przy Komisji dla Spraw nauki Katolickiej Episkopatu jako organu odpowiedzialnego za naukę teologiczną w Polsce, zlecając równocześnie poszczególnym sekcjom przedstawienie do niej swoich samodzielnych pracowników nauki.

Bezpośrednio po tym referacie zapoznał ks. Bp J. Obłąk wszystkich zebranych z treścią komunikatu o „500-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika” Omawiając bogaty państwowy program wydawniczy, jako przygotowanie do obchodów jubileuszu w Polsce, apelował równocześnie do katolickich ośrodków naukowych i wydawniczych o odpowiednie uczczenie rocznicy urodzin wielkiego astronoma.

Wprowadzający referat w problematykę drugiego dnia obrad Kongresu wygłosił ks. Bp B. Bejze. Mówiąc na temat „teologii i antropologii w świetle nauki Vaticanum II”, wskazał najpierw w ścisłym oparciu o teksty soborowe na ogólną potrzebę zajęcia się antropologią chrześcijańską oraz na szczegółową tematykę antropologiczną soborowej nauki. Dalej podkreślił różne typy antropologii oraz uwypuklił wymiar antropologiczny całej współczesnej teologii, po czym scharakteryzował stan filozoficzno-teologicznych badań nad antropologią w Polsce. W świetle aktualnych zmagania światopoglądowych należy — jego zdaniem — mocny akcent położyć na konieczność sprowadzenia całej problematyki antropologicznej na grunt polski.

Aspekt biblijny powyższej problematyki zreferował ks. doc. dr K. Romaniuk, mówiąc „o niektórych źródłach, przejawach i dewiacjach antropocentryzmu teologicznego” Miał on na uwadze zwłaszcza fakt pochylenia się teologii systematycznej nad dzisiejszym człowiekiem, czyli uprawianie tzw. „teologii współczucia człowiekowi” Tym właśnie należy — jego zdaniem — tłumaczyć tendencje kompromisowe w dziedzinie moralnej, kryzys autorytetu oraz niezdrowy częstokroć irenizm ekumeniczny w zakresie dogmatyki. Chociaż Biblia mówi faktycznie o człowieku, jest ostatecznie jednak przede wszystkim księgą mówiącą o Bogu czyniącym dobrze człowiekowi. Dlatego też nie sposób w niej znaleźć uzasadnienie dla różnych form teologicznego negatywizmu. Współczesne tendencje antropologizujące muszą więc być utrzymywane w granicach związku z Biblią, inaczej teologia nie nauczy człowieka współczesnego obcować z nadprzyrodzonością na co dzień.

Aspekt filozoficzny zagadnienia omówił ks. doc. dr M. Jaworski. Wskazał on na podstawowe założenia próby rozwiązania problematyki, w oparciu o wypowiadające wiarę Ludu Bożego magisterium Kościoła oraz fakt implikowania filozofii przez teologię. Budując teologię antropologiczną w oparciu o antropologię filozoficzną od strony formalnej na-

leży odwołać się do filozofii podmiotu, do niej winna nawiązywać współczesna teologia. Uwzględniając warunki antropologiczne fenomenowi religii, będzie z kolei antropologia filozoficzna liczyła się z inspirującą siłą Objawienia oraz pozostanie otwarta na dopełnienie ze strony teologicznej wizji człowieka. Konkretnie zaś należy ją wypracować w kierunku fenomenologiczno-egzystencjalnym i dać jej metafizyczne przedłużenie. Chrześcijańska antropologia filozoficzna od strony materialnej wreszcie winna przede wszystkim uwydatnić transcendencję podmiotu i wskazać na Boga jako ostateczne źródło historycznego, wolnego i społecznego człowieka, oraz wszystkich stosunków intersubiektywnych.

Aspekt teologiczno-systematyczny zasadniczej tematyki drugiego dnia obrad zagłębiał ks. dr habil. A. Zuberbier. Przedmiotowo rzecz ujmując, można by według niego dzisiaj rzeczywiście za K. Rahnerem mówić o antropologicznej teologii, jako że człowiek staje się podstawowym ośrodkiem jej zainteresowania. Szczególną uwagę należy przy tym zwrócić na chrystologię, w której zawiera się w jakiś sposób antropologia. Metodycznie zaś „antropologiczny zwrot” w teologii polegałby w zasadzie na ustawicznym uwzględnianiu konkretnego uwarunkowania podmiotu poznania teologicznego, na pytaniu o struktury a priori, które są w nim implicite orzekane. To właśnie pytanie określa istotną treść pojęcia antropocentryzmu, o którym szczególnie dzisiaj zwykło się tak wiele mówić i to na terenie wszystkich prawie nauk.

Trzeci dzień obrad Kongresu rozpoczął się referatem ks. dra A. Nosola — „problem integracji w nauczaniu teologicznym”. Prelegent nawiązał do ostatniego odczytu plenarnego i określił potrzebę integracji jako bezsporny fakt w dzisiejszym nauczaniu teologicznym, problemem może być jedynie ujmowanie antropologii teologicznej jako jej podstawy. Integracja antropologiczna miałaby jednak uzasadnienie w samej strukturze historiozbowczej teologii. By jednakże uniknąć ewentualnych nieporozumień, proponował mówić raczej o „antropologicznie zintegrowanej teologii chrystocentrycznej”, jako że chrystocentryzm stanowi zbawienną wypadkową wciąż aktualnej alternatywy: teocentryzm czy antropocentryzm? Odwołując się następnie do teologii dogmatycznej ukazywał, jak ta dyscyplina ujmuje dzisiaj swoje podstawowe zagadnienia nie przy pomocy kategorii metafizycznych, ale właśnie antropologicznych, uwydatniając wszędzie fakt egzystencjalnego spotkania Boga z człowiekiem w Chrystusie.

Większa konkretność i praktyczność, charakter dialogalny, deideologiczny, personalistyczny oraz ekumeniczny — to zasadnicze korzyści, jakie winien nieść ze sobą należycie w nauczaniu teologicznym rozwiązany problem antropologicznej integracji.

3. Trudno byłoby na tym miejscu wyczerpująco omówić niezwykle ciekawą, ożywioną i bardzo swobodną dyskusję, która miała miejsce każdego dnia po wszystkich referatach plenarnych; musimy się ograniczyć do wskazania jedynie jej zasadniczych idei przewodnich, do których raz po raz nawracali dyskutanci, rekrutujący się z wszystkich prawie polskich ośrodków teologicznych. Niezmiernie ważnym wydaje się ten fakt, że swoimi niejednokrotnie bardzo śmiałymi wystąpieniami i wal-

nym wkładem w całokształt obrad, przyczynili się twórczo do większej precyzji centralnej tematyki Kongresu. Bardzo często bowiem koncentrowały się ich wypowiedzi wokół niej. Raz po raz zwracano uwagę na nieścisłość i wręcz wieloznaczność samej koncepcji antropologii chrześcijańskiej, względnie teologicznej antropologii. Sygnalizowano też obawy odnośnie do zakresu treściowego oraz znaczenia pojęcia antropocentryzmu teologicznego. Proponowano twórczo operowanie pojęciem raczej doktrynalnego pluriformizmu, aniżeli pluralizmu teologicznego. W związku z tym ostatnim, akceptowano oczywiście myśl o „polskim charakterze” naszej teologii, ale równocześnie akcentowano konieczność jej ścisłego powiązania z teologią całego Kościoła powszechnego. Odnotować również warto postulat większej ścisłości metodologicznej i właściwego ustalenia tego rodzaju, tak bardzo przecież skomplikowanego zagadnienia. Nigdy zaś nie powinno się w nim rugować czysto filozoficznej problematyki, zwłaszcza z zakresu filozofii bytu.

Oto zwięźle zaledwie zasygnalizowanie głównych punktów dyskusji i wskazanie kierunku jej przebiegu.

4. Spośród 19 sekcji specjalistycznych (sekcja biblijna, teologii dogmatycznej, moralnej, ascetycznej, ekumenicznej, sekcja mariologiczna, sekcja apologetyki, historia Kościoła, prawa kanonicznego, teologii pastoralnej, homiletyki, liturgiki, katechetyki, filozofii, socjologii, psychologii, sztuki kościelnej, muzyki kościelnej oraz sekcja języka łacińskiego) podjęły w swoich szczegółowych popołudniowych obradach wprost zasadniczą tematykę Kongresu następujące: sekcja teologii dogmatycznej, pastoralnej oraz sekcja socjologiczna; zaś częściowo uwzględniły ją: sekcja teologii moralnej, sekcja biblijna, sekcja języka łacińskiego oraz sekcja filozoficzna, która zajmowała się zagadnieniem duchowości duszy ludzkiej w ujęciu filozofii współczesnej. Pozostałe sekcje obrały jako temat prelekcji i wprowadzeń dyskusyjnych przeważnie te problemy, które stanowią obecnie na terenie ich dyscyplin naukowych, zwłaszcza u nas w kraju, główny ośrodek teoretycznych lub praktycznych zainteresowań.

Wszystkie zaś sekcje specjalistyczne dokonały w czasie swoich obrad wyboru nowych władz sekcyjnych, tzn. przewodniczących, wiceprzewodniczących oraz sekretarzy. Wytypowały również po 3 delegatów, spośród których Episkopat ma wybrać członków Rady Naukowej. Wyniki tych wyborów podali następnie nowi przewodniczący do publicznej wiadomości, kiedy w ostatnim dniu plenarnych obrad Kongresu składali sprawozdanie z prac swoich sekcji. Po tym sprawozdaniu zostały obrady Kongresu zamknięte. W szkicowym i ogólnym podsumowaniu wszystkich jego prac zwrócił ks. Kard. K. Wojtyła raz jeszcze uwagę na żywe zainteresowanie, jakie wzbudził centralny temat obrad. Choć bowiem problematyka: „teologia a antropologia” czeka jeszcze na sprecyzowanie i swoją dojrzałość, przyznać trzeba, że na pewno jest głęboko zakorzeniona w samej tematyce nauczania ostatniego Soboru.

Mając to na uwadze, należy pamiętać, iż sam fakt obfitego i twórczego czerpania z niej oraz jej dalsze naukowe precyzowanie przez polskich teologów będzie zawsze siłą rzeczy naszą rodzimą teologią organicznie wiązało z ogólnokatolicką refleksją oświeconego wiara i rozumu

nad Bożym Objawieniem. To m. in. przekonanie wyrażał zapewne także wspólny telegram do Ojca św., papieża Pawła VI, jaki w imieniu wszystkich w auli KUL zgromadzonych uczestników Kongresu wysłali ks. Kardynał, Wielki Kanclerz oraz Rektor KUL.

Zaznaczyć jeszcze należy, że na ogólną liczbę 380 uczestników obrad było 17 Księży Biskupów.

W miejsce końcowych uwag oceniających, można by raz jeszcze wskazać na słowa Przewodniczącego Kongresu, określające powołanie teologa, jako dar i zadanie. — Otóż na scenie auli, gdzie mieściło się prezydium Kongresu, widniał biblijny werset: Veritatem facientes in caritate. Jeżeli cała praca tych trzech dni mogłaby chociaż w minimalnym tylko stopniu uświadomić tak licznie zebranym teologom istotną treść otrzymanego zarówno daru jak i powołania, wówczas należałoby uważać, że Kongres pod pewnym przynajmniej względem osiągnął swój cel; jeżeliby nadto przez swoje „rzemiosło” zachęcił ich twórczo do czynienia prawdy w miłości oraz dopomógł im „antropologicznie” i „teologicznie” członków Ludu Bożego, do którego przecież sami należą, zrobić i ukształtować na ludzi praktycznie i w pełni tak postępujących, wtedy nasz Kongres byłby już darem dla Kościoła, ponieważ przyczyniłby się pośrednio do tego, „by wszystko rosło ku temu, który jest Głową — ku Chrystusowi” (Ef 4,15).